

Ścieki nie zawsze do kolektora

Data publikacji: 15.01.2016 9:15

Woda płynąca przez gminę Brenna ma być lepszej jakości. Sprawę załatwiłaby kanalizacja, problem jednak w tym, że kolektor odprowadzający ścieki nie zawsze może być wybudowany tam, gdzie są skupiska domów.

To problem wszystkich miejscowości, gdzie zabudowania są rozproszone. Nie dziwi więc fakt, że najlepiej skanalizowane są centra miast. W miejscowościach, szczególnie położonych w górach, gdzie domy są oddalone od siebie o wiele setek metrów, inwestycja w ogólnospławną kanalizację, często nie ma sensu. Jednak coś z nieczystościami trzeba robić.

Z jednej strony chodzi o ekologię, z drugiej o zdrowie mieszkańców, którzy często korzystają z wody ze studni. Jak mówi wójt Brennej, chciałby skanalizować całą gminę, ale wyznaczona aglomeracja, która związana jest z budową kanalizacji, nie obejmuje całej miejscowości. Mimo to, nie zostawiono mieszkańców z problemem.

W ubiegłym roku uruchomiliśmy pilotażowy program budowy biologicznych oczyszczalni ścieków. Pieniądze na niego udało się pozyskać z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. W grudniu trwały ostatnie odbiory i rozliczenie projektu. - informuje wójt Brennej Jerzy Pilch. W ramach projektu udało się wybudować trzynaście takich przydomowych oczyszczalni.

Jako urząd gminy bierzemy na siebie część organizacyjną, kwestię pozyskania środków. Mieszkańcy wyznaczają teren na swoim gruncie, gdzie taka oczyszczalnia może powstać. - dodaje wójt. Średnio jedna biologiczna oczyszczalnia kosztuje 12 tysięcy złotych. Z czego 9,6 tys. złotych pokrywa dofinansowanie z funduszu, resztę płaci mieszkaniec. Gmina pełni rolę pośrednika w przekazywaniu środków.

Jest szansa, że i w tym roku powstanie w gminie kolejne kilkadziesiąt takich urządzeń. Wszystko zależy jednak od tego, czy Brennej uda się pozyskać znowu pieniądze z WFOŚ. Mimo wszystko nabór już trwa, zainteresowani mieszkańcy powinni pytać o dofinansowanie w urzędzie gminy.

W samej aglomeracji, która w około 75% jest już przyłączona do sieci kanalizacyjnej, jest ponad 120 kilometrów rur. Sieć cały czas się rozbudowuje, trwają prace m.in. w Górkach Wielkich w okolicach Czarnego Lasu i Zalesia. Tam inwestycje powinny być ukończone do roku 2019. Jednak, jak ocenia wójt, domów w Brennej, do których rura kanalizacyjna nie zostanie pociągnięta, w całej gminie jest kilkaset.

Jan Bacza